

**Zachowaj ostrożność - nie daj się oszukać!**

2019-07-04 13:06:44

"Mamo ratuj! Spowodowałam wypadek, zabiłam kobietę i muszę wpłacić kaucję"- właśnie takie krzyki i lamenty usłyszały wczoraj w słuchawkach swoich telefonów dwie mieszkanki Kobióra. Żądane od nich wpłaty pieniędzy miały wynieść w sumie 340 tys. złotych. Tak astronomiczne kwoty niestety nie wzbudziły podejrzeń seniorek. Jedna z nich padła ofiarą usiłowania oszustwa, natomiast druga straciła swoje oszczędności.

Widac przestępcy nie ustają w swoich próbach łatwego i szybkiego wzbogacenia się cudzym kosztem. Jedną ze stosowanych przez nich metod nadal pozostaje oszustwo „na policjanta”. Niestety, poza popularnością, ten sposób przestępczej manipulacji bywa również skuteczny.

Dlatego pszczyńscy policjanci kolejny raz przypominają, że funkcjonariusze Policji NIGDY nie informują telefonicznie o prowadzonych przez siebie sprawach. Nie proszą również o wypłacanie pieniędzy z kont bankowych, przelewanie na inne konta lub przekazywanie ich innym osobom.

Wczoraj przed południem, do starszej mieszkanki Kobióra, zadzwoniła na telefon stacjonarny kobieta. Podawała się za jej córkę. Krzyczała i mówiła o wypadku, którym rzekomo miała być sprawcą. Prosiła pokrzywdzoną o finansowe wsparcie. Duża, bo wynosząca 180 tys. złotych kwota pieniędzy miała być wręczona wskazanej osobie. Rozmówczyni, chcąc uwiarygodnić swoją historię, przekazała na chwilę słuchawkę innej kobiecie, która przedstawiła się jako policjantka. Fałszywa funkcjonariuszka podała wymyślone nazwisko oraz numer służbowy. Kontrolowała również dalszy ciąg rozmowy, dbając głównie o to, żeby pokrzywdzona nie rozłączała się. Rozmowę przerwały jednak same oszustki, kiedy kobieta poprosiła do telefonu swojego męża.

Niestety nie miała już tyle szczęścia druga z opisywanych mieszanek Kobióra. W jej przypadku, łupem sprawców nie padła wprawdzie żądana przez nich kwota 160 tys. złotych, lecz i tak to, co zostało im przekazane, stanowiło jej całe oszczędności życia. Oczywiście scenariusz był identyczny, jak w przypadku pierwszego oszustwa. Najpierw połączenie telefoniczne na numer stacjonarny należący do starszej osoby, następnie rozmowa z rzekomą córką i fałszywą policjantką, a na końcu przekazanie kosztowności i pieniędzy we wskazanym miejscu wskazanej osobie. Szloch, krzyk i płacz rzekomej córki oraz sytuacja wymagająca natychmiastowego działania miały tylko potęgować skuteczność manipulacji oszustek, a zaproponowana przez nie kwota pieniędzy dodatkowo podkreślała wagę sprawy. Istotnym elementem zachowania oszustek była dbałość o szczegóły. W pierwszej kolejności, podając się za członka rodziny i funkcjonariusza Policji, szybko wzbudziły zaufanie swojej ofiary, a następnie, stale podtrzymując z nią kontakt telefoniczny, kontrolowały jej zachowanie.

Przypomnijmy więc, jak nie stać się ofiarą oszustów?

Przede wszystkim należy zachować ostrożność - jeżeli dzwoni do nas ktoś, kto podszywa się pod członka naszej rodziny lub policjanta i prosi o pieniądze lub mówi, że nasze pieniądze są zagrożone, nie podejmujemy żadnych pochopnych działań. Podzielmy się natychmiast tą informacją z bliskimi i nie działajmy sami. Pamiętajmy, że nikt nie będzie miał nam za złe tego, że zachowujemy się rozsądnie. Nie ulegajmy presji czasu wywieranej przez oszustów. Potwierdźmy dane osoby dzwoniącej i zdarzenia dzwoniąc do dyżurnego jednostki policji. Nigdy też, nikogo nie informujemy o ilości posiadanych w domu lub na kontach bankowych oszczędnościach.

[KPP Pszczyna](#)

Dziękujemy za odwiedziny i zapraszamy ponownie

[bezpośredni link do strony www](#)